

# **Wojsko w twórczości Lwa Tolstoja z lat 1830-1864**

Beata Trojanowska

Beata Trojanowska

## Wojsko w twórczości Lwa Tołstoja z lat 1830–1864

W latach dziewięćdziesiątych XIX wieku autorowi *Anny Kareniny* szczególnie bliska stała się problematyka polityczna. Zarówno w wystąpieniach, jak i w utworach literackich Tołstoj rozwinął własny system religijnego anarchizmu. Krytykował politykę państw zaborczych, zakwestionował pojęcie patriotyzmu, przeciwstawiając je koncepcji „obywatela świata”. Powstanie listopadowe w Polsce, a później wojna na Kaukazie skupiły uwagę pisarza na problemach władzy, państwa, roli wojska i pojedynczego żołnierza w istniejących strukturach politycznych. W prezentowanej przez siebie koncepcji bohatera biorącego udział w wydarzeniach wojennych Tołstoj stara się przezwyciężyć konwencję kreowania takich postaci, zapoczątkowaną przez tradycję poezji i prozy romantycznej. Reprezentują ją zwłaszcza Aleksander Puszkina w poemacie *Jeniec Kaukazu* (1821), Aleksander Bestużew–Marliński w powieściach *Ammalat–Bek* (1832) i *Mulla–Nur* (1836) oraz Michaił Lermontow w poemacie *Mcyri* (1839) i powieści *Bohater naszych czasów* (1838–1839).

Tołstoj — szczególnie w nowelistyce batalistycznej — ujawnia szereg problemów polityczno–społecznych, a zarazem i kulturowych, wynikających z powiązań Rosji z państwami i narodami ościennymi, w tym z Polską, Czeczenią, Kozakami ukraińskimi, Kozakami grebieńskimi<sup>1</sup>, licznymi plemionami kaukaskimi. Nasze rozważania dotyczące wydarzeń wojennych i ich bohaterów u Tołstoja ograniczymy do lat 1830–1864 (od wybuchu powstania listopadowego w Polsce do momentu oficjalnego włączenia Czeczenii do Rosji) i kilku wybranych utworów, w tym opowiadań: *Wypad* (*Набег*, 1853), *Kozacy. Opowieść kaukaska* (*Козаки. Кавказская повесть*, 1852–1862), *Za co?* (*За что?*, 1906) oraz powieści historycznej *Hadżi–Murat* (*Хаджу–Мурат*, 1896–1904), traktujących o wspomnianych konotacjach w epoce panowania Mikołaja I.

---

<sup>1</sup> Kozacy grebieńscy, czyli Grebieńcy, w roku 1582 przesiedlili się z nad Donu do uroczyska Grebnia. W XVII wieku nawiązali kontakt z rządem rosyjskim, który posługiwał się nimi dla utrwalenia swojej władzy na północnym Kaukazie. W 1712 roku zostali przeniesieni przez Piotra I na lewy brzeg Tereku. Od 1823 roku weszli w skład wojsk kozackich, ale zachowali pewną odrębność.

Uczynimy to między innymi poprzez charakterystykę Tołstojowskich bohaterów wojennych, by ukazać pewien nadrzędny model postaci kreowanych przez pisarza. Zaczniemy zatem od osób najwyższej postawionych w hierarchii wojskowej.

Naczelnym wodzem wojsk carskich był oczywiście sam Mikołaj I i jego to osobie Tołstoj poświęca cały rozdział XV powieści *Hadzi–Murat*. Pisarz prezentuje postać rosyjskiego władcy z charakterystyczną dla siebie wnikliwością i drobiazgowością:

Mikołaj, w czarnym surducie bez epoletów z naramiennikami, siedział przy biurku, odchyliwszy w tył swój ogromny stan ciasno ściśnięty na grubym brzuchu i nieruchomo patrzył martwym wzrokiem na wchodzących<sup>2</sup>.

Już ten opis powierzchowności cara, martwota oczu, poza daleka od autentyzmu, sugeruje czytelnikom stosunek Tołstoja do cara rosyjskiego. Cały zaś rozdział XV powieści demaskuje tę postać, przedstawia tyranie, bezwzględność, bezduszną, a nawet infantylną myślenie władcy. Tołstoj tę deprecjację władcy absolutnego w osobie cara prezentuje na różnych płaszczyznach — w odniesieniu do Cerkwi, rodziny carskiej, sfery kulturalno–obyczajowej, a co nas interesuje w szczególności — kwestii wojennych. Tołstoj sygnalizuje przy tym główne obawy Mikołaja I i jego doradców, dotyczące polityki międzynarodowej:

Polska i Kaukaz — to dwie plagi Rosji. Potrzeba nam jakich stu tysięcy ludzi w każdym z tych dwóch krajów. (97)

Wątek dotyczący Polski i Polaków w powieści *Hadzi–Murat* ma znaczenie epizodyczne, aczkolwiek w sposób jasny i jednoznaczny określa stosunek cara Mikołaja I do Polaków. Tołstoj w tym utworze prezentuje historię polskiego studenta Brzozowskiego, który w napadzie szału rzucił się na swojego profesora po trzykrotnie „oblanym” egzaminie. Mikołaj I zaś ma wyznaczyć karę Brzozowskiemu — Polakowi, a przy tym katolikowi. Ów epizod posłużył Tołstojowi do pozycjonowania uogólnień na temat rosyjskiego cara:

Wyrządził Polakom wiele krzywd. Ażeby umotywić te krzywdy, potrzeba mu było pewności, że wszyscy Polacy to łotry. I Mikołaj uważał ich za takich i nienawidził — a nienawidził ich na miarę krzywd, jakie im wyrządził. (93)

Według cara Brzozowski podlegał tylko jednej karze, i rezolucja powzięta przez niego obnaża całe jego okrucieństwo i bezdusność. W rezolucji tej czytamy:

Zasługuje na karę śmierci. — Ale, Bogu dzięki, kara śmierci u nas nie istnieje. I nie ja ją wprowadzę. Przepędzić go dwanaście razy pomiędzy tysiącem ludzi. Mikołaj (94)

<sup>2</sup> L. Tołstoj, *Hadzi–Murat*, tl. C. Jastrzębiec–Kozłowski, Warszawa 1954, s. 86 (dalej w nawiasach paginacja tego wydania).

Przy czym car rozkazał, by tej śmiertelnej, okrutnej kaźni przyglądali się wszyscy studenci. Decyzję argumentuje z nieukrywanym zadowoleniem:

Będzie to dla nich z korzyścią. Wyplenię tego rewolucyjnego ducha, z korzeniami go wyrwę. (94)

Bezwzględność cara — jak sugeruje Tołstoj, tyrana i despoty, zadufanego w sobie i słuszności własnych poczynań — dotyczy również szeroko rozumianej kwestii kaukaskiej. Mikołaj I zawsze obawiał się siły militarnej drzemiącej w plemionach kaukaskich, uważając Czeczenię za wielkie zagrożenie dla Rosji. Decyzji wojennych nie miał zwyczaju konsultować z doradcami, lecz podejmował je w sposób spontaniczny, często powodowany nastrojem chwili, przekonany o własnej nieomyślności, niedowierzając przy tym najbliższymi współpracownikami. W takiej atmosferze obłudy i zakłamania, paraliżującego strachu, na dworze carskim Mikołaj I decydował o losie wojsk rosyjskich, Kaukazu, a w tym również tytułowego bohatera powieści Hadzi–Murata.

Przy stole Mikołaj opowiedział o poddaniu się Hadzi–Murata i mówił, że teraz wojna kaukaska winna się wkrótce skończyć wskutek jego zarządzeń co do nękania górali wyrębem lasów i systemem umocnień. Ambasador wymienił przelotne spojrzenie z pruskim fligel–adiutantem, z którym nie dalej niż dziś rano rozmawiał o nieszczęsnej słabostce Mikołaja uważania siebie za wielkiego strategika, po czym ją chwalił ten plan, raz jeszcze dowodzący wielkich zdolności strategicznych Mikołaja. (98)

W rozumieniu Tołstoja, na przykładzie cara rosyjskiego i jego rządów można najwyraźniej ukazać ówczesny absolutyzm europejski. Pisarz krytykuje w powieści wszelkie formy rządów absolutystycznych. I dlatego też na zasadzie kontrastu, w opozycji do rządów Mikołaja I; przedstawia absolutyzm na modłę azjatycką i panowanie imama Osmana Szamila, przywódcy plemion kaukaskich<sup>3</sup>. Charakterystyka tej postaci (podjęta przez Tołstoja w rozdziale XIX powieści), ujawnia portret władcy ludzako podobny do opisu Mikołaja I. Przedstawia bezwzględność, okrucieństwo, dwulicowość, egoizm Szamila. Wjazd wodza plemion kaukaskich do aulu Wedeno po przegranej bitwie Tołstoj opisuje następująco:

W ogóle imam nie miał na sobie nic błyszczącego, złotego czy srebrnego i ta wysoka, wyprostowana, potężna postać, w stroju bez ozdób, w otoczeniu miurydów ze złotymi i srebrnymi ozdobami na odzieży i orężu, wywierała takie właśnie wrażenie majestatu, jakie pragnął on i umiał wywierać na ludzi. Obramiona przystrzyżonym rudym zarostem blada jego twarz o stale zmrużonych małych oczkach była kamienna, zupełnie nieruchoma (111).

<sup>3</sup> Szamil (1798–1871) — przywódca duchowy (imam) miurydyzmu, ruchu ascetyczno–mistycznego, który w XIX wieku przekształcił się w ruch religijno–polityczny, głoszący świętą wojnę (*chazawat*) przeciwko niewiernym.

Jak nietrudno zauważyć, w opisie Szamila, podobnie jak w prezentowanej wcześniej charakterystyce Mikołaja I, autor powieści *Hadżi–Murat* eksponuje cechy wspólne obydwu władców, dostrzegalne w ich wyglądzie zewnętrznym: strój bez ozdób, martwe oczy, kamienny wyraz i bladeść twarzy. Także prezentowane cechy charakteru i postępowanie Szamila oraz Mikołaja I wykazują wiele podobieństw: bezduszość, okrucieństwo, egoizm, instrumentalne traktowanie religii do walki z wrogiem, dążenie do utrzymania władzy za wszelką cenę, obłuda i fałsz. Paralelizm prezentowanych postaci władców jest tutaj nader oczywisty i czytelny; prowadzi rozważania Tołstoja do wniosku, że każda forma rządów absolutystycznych jest zła, a wojna, którą tacy rządzący prowadzą, niesie ze sobą tylko negatywne skojarzenia.

Postaci te z pewnością nie budzą sympatii pisarza, podobnie jak i wydrwiony przez niego porucznik Rozenkrac w opowiadaniu *Wypad*, należącym do cyklu kaukaskiego<sup>4</sup>. Utwór ten, stanowiący ascetyczną relację reporterską o działaniach militarnych wojsk rosyjskich na Kaukazie, z nikłą intrygą fabularną, wzbogacony został portretami oficerów biorących udział w „wypadzie” do góralskiej osady Czecenów. Wśród nich właśnie odnajdujemy porucznika Rozenkraca, który:

Często opowiadał o swoim pochodzeniu, wywodząc je jakoś od Waregów, i przekonywał, że zarówno on sam, jak i jego przodkowie byli rdzennymi Rosjanami<sup>5</sup>.

Tołstoj ironizuje na temat domniemanego rodowodu bohatera, który najprawdopodobniej jest potomkiem Niemców inflanckich<sup>6</sup>. Z pewną dozą ironii prezentuje on także powierzchowność porucznika:

Miał na sobie czarny beszmet z galonami, także spodnie, nowe, dokładnie obciążające nogę miękkie trzewiki bez obcasów z czyrazami, żółtą czerkieskę i wysoką, załamaną do tyłu papachę. Przez piersi i plecy przerzucona była srebrna taśma, na której wisiała ładownica i pistolet; drugi pistolet i kindżał w srebrnej pochwie wisiały u pasa. Widać było z jego ubioru, postawy, ruchów i w ogóle z całego zachowania, że usiłuje upodobnić się do Tatarów. Odzywał się też nieznanym językiem do jadących z nim Tatarów, ale ze zdziwionych i ironicznych spojrzeń, jakie wymieniali między sobą, wydawało mi się, że go nie rozumieją<sup>7</sup>.

Zachwyty porucznika Rozenkraca egzotyką Kaukazu i ludźmi tam mieszkającymi ma charakter bardzo powierzchowny, podkreślają to elementy odzieży typowej dla Tatarów i Czerkiesów, jak i sposób umocowania broni, co czyni z oficera wojsk rosyjskich „kaukaskiego przebierańca”. Sposób prezentacji Rozenkraca w Tołstojowskim opowiadaniu *Wypad* podważa romantyczną kreację bohatera, „uformowaną przez mułła–nurów, ammalat–beków, bohaterów naszych cza-

<sup>4</sup> Na temat wojny na Kaukazie w utworach Tołstoja zob. R. Łuźny, *Lew Tołstoj i jego nowelistyka*, w: L. Tołstoj, *Opowiadania i nowele*, red. R. Łuźny, Wrocław 1984, s. XXVIII.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>6</sup> Do potomków Niemców inflanckich w Rosji należeli między innymi dekabrysta i pisarz Wilhelm Küchelbecker i poeta, baron Antoni Delvig.

<sup>7</sup> L. Tołstoj, *Opowiadania i nowele*, op. cit., s. 13.

sów”<sup>8</sup>. Pisarz zalicza porucznika Rozenkraca do grupy młodych oficerów, dziarskich dżygitów, którzy „we wszystkim, co czynią, kierują się nie skłonnościami osobistymi, ale przykładem tamtych wzorów” (chodzi o wzorce romantycznej literatury kaukaskiej). Dostrzega w tak opisanym typie bohatera, samotnika–indywidualisty, sztuczność, pozę, marzycielstwo, egoizm, ucieczkę od rzeczywistości oraz romantyczną egzaltację.

Szczególnie ta ostatnia cecha wydaje się dominująca w kreacji junkra Olenina z kolejnego utworu Tołstoja, noszącego tytuł *Kozacy. Opowieść kaukaska*. Egzaltacja połączona z mglistym, tchnącym egzotyką wyobrażeniem Kaukazu jest w jego przypadku nader czytelną:

Wszystkie marzenia o przyszłości wiązały się z postaciami Ammałat–beków, Czerkiesek, z widokiem gór, urwisk, strasznych potoków i czekającymi go niebezpieczeństwami. Wszystko to wyobrażał sobie niewyraźnie, mgliście, lecz pokusa sławy i groźba śmierci stanowiły cały powab tej przyszłości. To z niezwykłą odwagą i zdumiewającą wszystkich siłą zabija i ujarzmia niezliczoną ilość górali; to znów sam jest góralem i wraz z nimi broni swej niepodległości przed Rosjanami<sup>9</sup>.

Historia Olenina, junkra wojsk carskich, służących na Kaukazie, a stacjonujących nad Terekiem, stanowi kontynuację Tołstojowskiej wizji romantycznego bohatera w scenerii kaukaskiej. Jego rodowód i koleje losu do momentu dobrowolnego powołania do służby wojskowej są typowe dla wielu rosyjskich oficerów<sup>10</sup>. W charakterystyce Olenina czytamy między innymi:

Olenin był młodzieńcem, który ani nie skończył żadnego fakultetu, ani nigdzie nie pracował (figurował jedynie na liście jakiegoś urzędu). Roztrwonił połowę swego majątku, do dwudziestego czwartego roku życia nie obrał sobie jeszcze żadnej kariery życiowej i nigdy nic nie robił<sup>11</sup>.

Całe dotychczasowe życie Olenina pełne było poszukiwań, nieudanych prób odnalezienia swego miejsca na ziemi: w światowym życiu, zajęciach gospodarskich, muzyce, związkach z kobietami. Kaukaz i wojna z Czerkiesami, w której miał uczestniczyć nasz bohater, stanowiła kolejne wyzwanie, a zarazem i przygodę w życiu tego młodzieńca. Przy czym Olenin traktuje to miejsce jako swego rodzaju azyl, ucieczkę od rzeczywistości moskiewskiej, w której długi uczyniły zeń człowieka nieszczęśliwego i niepożądanego. Kaukaz staje się dla niego ratunkiem, zarówno w sensie materialnym (żołd), jak i duchowym (kariera, miłość). Rozdarty między dwa światy: cywilizowany Rosji i Moskwy oraz „kaukaski”, niejako naturalny, w którym jego miłość do Kozaczki Marianki zostaje odrzucona, co wskazuje na to, że również w tamtym świecie staje się człowiekiem zbędnym, niepotrzebnym.

<sup>8</sup> Zob. A. Semczuk, *Kaukaz w literaturze rosyjskiej*, w: *Wielkie tematy kultury w literaturach słowiańskich*, red. K. Galon–Kurkova, T. Klimowicz, Wrocław 1997, s. 47–53.

<sup>9</sup> L. Tołstoj, *Kozacy i inne opowiadania*, tł. J. Jędrzejewicz, Warszawa 1954, s. 207.

<sup>10</sup> Opisy literackie rosyjskich żołnierzy na Kaukazie sporządzone przez Tołstoja (por. też *Opowiadania sewastopolskie*) dotyczą głównie charakterystyki oficerów. Zdegradowany do rangi junkra Olenin stanowi tutaj wyjątek.

<sup>11</sup> L. Tołstoj, *Kozacy i inne opowiadania*, op. cit., s. 202.

Takim egzaltowanym bohaterom wojennym, jak Rozenkrac i Olenin, autor *Wojny i pokoju* przeciwstawia nowy typ postaci: „małego człowieka”<sup>12</sup>. We wspomnianym opowiadaniu *Wypad* obok Rozenkraca Tolstoj prezentuje **prawdziwego** żołnierza w osobie kapitana Chłopowa. Już samo nazwisko bohatera kojarzy się z prostotą i zwyczajnością. W reporterskiej relacji narratora opowiadania odnajdujemy taką jego charakterystykę:

Kapitan żył oszczędnie, w karty nie grał, hulał rzadko, a palił zwyczajną machorkę. Kapitan podobał mi się od dawna: jego pełna prostoty i spokoju fizjonomia należała do tego typu rosyjskich twarzy, którym łatwo i przyjemnie patrzy się w oczy<sup>13</sup>.

Owej prostocie powierzchowności i zachowań kapitana towarzyszy także ściśle określony system preferowanych wartości i nieskomplikowany, logiczny sposób formułowania własnych myśli. Na pytanie żołnierza–reportera, co to znaczy być odważnym, Chłopow udziela wręcz lakonicznej odpowiedzi: „Odważny jest ten, kto się zachowuje jak należy”<sup>14</sup>. W odpowiedzi tej rozmówca odkrywa całą istotę filozofii Platona na temat odwagi, lecz wyrażoną przez Chłopowa w sposób znacznie prostszy i bardziej jasny. Prezentowany kapitan łączy w sobie, zdaniem pisarza, cechy najbardziej potrzebne żołnierzowi — odwagę, prostotę i skromność. Potwierdza to również wypowiedź matki kapitana, właścicielki niewielkiego majątku w Rosji:

I oto już osiemnaście lat, jak opiekuje się nim Orędowniczka i święci Pańscy: ani razu nie był ranny, a przecież w jakich bitwach bywał!... A wszystko, co o nim wiem, to tylko od obcych, on sam aniołek, nic mi o swych wyprawach nie pisze — nie chce mnie przestraszyć<sup>15</sup>.

Dla pełniejszej charakterystyki tej postaci Tolstojowski reporter, pełniący funkcję narratora opowiadania, dodaje już od siebie:

Na Kaukazie dowiedziałem się, lecz nie od kapitana, że był cztery razy ciężko ranny, i rozumie się, ani o swoich ranach, ani o walkach nic do matki nie pisał<sup>16</sup>.

Kapitan Chłopow, podobnie jak prosty szeregowy Awdiejew w powieści *Hadzi–Murat*, traktuje wojnę jako coś oczywistego, obowiązek, który należy wypełnić do końca, a i bohaterstwo ma tutaj całkiem inny wymiar. W przypadku prezentacji postaci Awdiejewa, chłopca rosyjskiego wcielonego do służby wojskowej na Kaukazie, Tolstoj stara się go ukazać nie tylko na scenie wojennej. Paralelnie prezentuje losy jego chłopskiej rodziny, realia ówczesnej wsi rosyjskiej, co daje czytelnikowi możliwość pełniejszego zrozumienia tragedii tej postaci. Po śmierci Awdiejewa na skutek ran odniesionych w walce jego rodzina otrzymała zawiadomienie, iż poległ on „...broniąc cara,

<sup>12</sup> Por. R. Łużny, *Wstęp*, w: L. Tolstoj, *Opowiadania i nowele*, op. cit., s. XXV.

<sup>13</sup> L. Tolstoj, *Opowiadania i nowele*, op. cit., s. 8.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

ojczyzny i wiary prawosławnej” (51). Matka Awdiejewa po otrzymaniu tej wiadomości „pozawodziła sobie, dopóki miała czas, potem wzięła się do pracy” (51), zaś jego żona:

W głębi duszy (...) była rada ze śmierci Piotra. Właśnie zaszła w ciążę od ekonoma, u którego służyła, i teraz nikt już nie może wycierać nią sobie gęby. (51)

Śmierć Piotra Awdiejewa tak naprawdę niczego nie zmienia w życiu jego bliskich, ani też nie przesądza o losach toczony na Kaukazie wojny.

Tołstoj często w nowelistyce batalistycznej charakteryzuje bohaterów na tle ówczesnych realiów. Taka metoda prezentowania postaci jest szczególnie zauważalna we wspomnianym uprzednio opowiadaniu *Kozacy. Opowieść kaukaska*. Rosyjskiemu junkrowi Oleninowi autor przeciwstawia prostego Kozaka grebieńskiego — Łukaszkę. Jak wiadomo, Kozacy w tym czasie walczyli u boku armii rosyjskiej przeciwko Czeczenom. Jednak Kozacy, którzy osiedlili się wśród plemion kaukaskich, za Terekiem, na Grebieniu — pierwszym lesistym łańcuchu gór Wielkiej Czeczenii — Rosji i Rosjan nie darzyli zbyt dużą sympatią:

Wpływ Rosji przejawia się wyłącznie od strony ujemnej, we wprowadzaniu ograniczeń w wyborach, w zdejmowaniu dzwonów i nasyłaniu wojska, które tu stoi, lub tędy prowadzi. Kozak z natury mniej nienawidzi dżygita-górala, który zabija jego brata, niż żołnierza, który kwateruje u niego, by bronić jego stancy, lecz jednocześnie zadymił tytoniem jego chatę. Szanuje wroga-górala, lecz gardzi obcym mu i uciskającym go żołnierzem<sup>17</sup>.

Poczucie własnej odrębności narodowej, dziedzictwo własnej kultury uformowało również światopogląd Łukaszki. Ten młody Kozak grebieński jest uosobieniem typowego, dzielnego dżygita:

...był to wysoki, piękny dwudziestoletni chłopiec, bardzo podobny do matki. Twarz jego, jak również cała budowa, pomimo młodzieńczej kanciastości znamięnowały wielką siłę fizyczną i moralną. Chociaż dopiero niedawno wzięto go do służby czynnej, ze śmiałego wyrazu twarzy, ze spokoju i pewności, z jaką stał na warcie, widać było, że zdążył już przyswoić sobie, właściwą Kozakom i w ogóle ludziom stale noszącym broń, wojowniczą i nieco dumną postawę, świadczącą, że jest Kozakiem i zna swoją wartość<sup>18</sup>.

Jego „wojenny” uniform również odróżnia się od ubioru rosyjskiego żołnierza; podarta czerkieska, nogawice spodni opuszczone poniżej kolan, ubranie poszarpane, brudne i niedbałe. Tołstoj taki wygląd Łukaszki wyjaśnia następująco:

Odzież prawdziwego dżygita jest zawsze luźna, obszarpana i zaniedbana; jedynie broń jest bogata. Lecz to obszarpane ubranie i broń są wdziane, podpasane i zapięte

<sup>17</sup> L. Tołstoj, *Kozacy i inne opowiadania*, op. cit., s. 213.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 223.



w jakiś osobliwy sposób, który nie każdemu jest dany i który od razu rzuca się w oczy Kozakowi lub góralowi. Łukasza miał właśnie ów wygląd dzygita<sup>19</sup>.

W opowiadaniu widzimy Łukaszkę nie tylko w potyczkach z góralami, gdzie sam na warcie zabija Abreka, próbującego przepłynąć nocą rzekę, ale również w kontaktach z mieszkańcami stancy: matką, siostrą–niemową, narzeczoną Marianką, z wujkiem Jeroszką, starym i doświadczonym weteranem kozackim, przyjacielem Nazarem. Łukasza, jak każdy prawdziwy Kozak, lubi wypić, pohulać w karczmie i pośpiewać. Zabicie Czeczena przez młodego Kozaka nobilituje go w oczach jego pobratymców. Sam zaś Łukasza cieszy się ze swego bohaterskiego czynu, wieczorem w stancy bawi się i śpiewa, a jego donośny, melodyjny głos niesie się po okolicy. W jednej z walk z góralami kaukaskimi młody Kozak zostaje ranny:

Łukasza upadł. Na brzuchu jego pokazała się krew. Zerwał się, lecz znów upadł klnąc po rosyjsku i po tatarsku. Na nim i pod nim było coraz więcej krwi<sup>20</sup>.

Jego odwaga i zaangażowanie w walce głęboko wiążą się ze sposobem pojmowania przez niego sztuki wojennej oraz wartościami preferowanymi przez społeczeństwo kozackie. W życiu Łukasza jest miejsce na zwykłe radości i na smutki, na walkę i miłość, a jego prostota zachowań nierozzerwalnie wiąże się z naturą i obyczajowością Kozaków grebieńskich.

Szczególne miejsce w bogatej galerii postaci, związanych z wojną i wojskowością epoki Mikołaja I, zajmuje u Tołstoja tytułowy bohater powieści *Hadzi–Murat*. Pisarz przedstawia jego losy w opozycji do przytoczonych uprzednio portretów cara rosyjskiego i Szamila. Przyjęta przez Tołstoja zasada kreowania postaci literackich opiera się na dwubiegowości: **martwy — żywy**. Imam Szamil i Mikołaj, dublując nawzajem podobne cechy (wygląd, zachowanie, sposób panowania), w istocie są martwi. Hadzi–Murat, walczący o własne ideały, jest zaś uosobieniem życia, dynamizmu, ciągłych przemian. I choć ginie on, to jego idea wolności i przywiązania do życia za wszelką cenę dla Tołstoja ma wymiar ponadczasowy i symboliczny. Świadczą o tym między innymi liryczne elementy utworu w ekspozycji, porównanie losów wodza kaukaskich górali do chwastu, rosnącego przy drodze, a także włączone do powieści pieśni o bohaterskim jego przodku — dzygicie Gamzacie<sup>21</sup>. Godnym odnotowania jest fakt, że w historii Hadzi–Murat postrzegany był jako zdrajca (tak też widział go autor, przebywający na Kaukazie w roku 1852), zaś w pisany czterdzieści lat później utworze pisarz prezentuje jego powikłane koleje życia w zgoła innym świetle. Jeden z najdzielniejszych wodzów górali kaukaskich i wybitnych działaczy w obozie Szamila, w roku 1851 przeszedł na stronę Rosjan, po czym nawet rządził z ramienia Rosji chanatem awarskim. Charakterystyka Hadzi–Murata w miarę rozwoju fabuły powieści ujawnia dynamikę tej postaci. Początkowo Tołstoj przedstawia swego dzygita w jakże typowej dla niego scenerii:

<sup>19</sup> Ibidem, s. 224.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 389.

<sup>21</sup> Gamzat we wspomnianej pieśni porwał Rosjanom tabun białych koni, a gdy ci go dopadli, pozarzywał je i walczył do końca.

Na czele jechał na białogrzywym koniu, w białej czerkiesce, w zawoju na papasze i w rynsztunku ze złotymi ozdobami człowiek o imponującym wyglądem. Był nim Hadzi–Murat. (36)

Relacja ze spotkania dowódcy kompanii Połtorackiego z Hadzi–Muratem wzbogaca ten opis w nowe elementy:

...a stał oto przed nim człowiek pełen prostoty, uśmiechający się tak poczciwie, że się wydawał nie obcym, lecz znajomym od lat druhem. Jedno tylko było w nim osobliwe: szeroko rozstawione oczy, które pilnie, wnikliwie i spokojnie patrzyły w oczy innych ludzi. (36)

Nie zapominajmy o tym, że tak postrzegany jest drugi po Szamilu, najpotężniejszy dotychczasowy wróg Rosji na Kaukazie. Przejście Hadzi–Murata na stronę Rosjan stanowi w ujęciu Tolstoja próbę realizacji prywatnych planów czeczeńskiego dżygita:

Wyobrażał sobie, jak ruszy na Szamila z wojskiem, które mu da Woroncowa, jak weźmie Szamila w niewolę i zemści się na nim i jak car go wynagrodzi, i na nowo będzie on rządził nie tylko Awarią, lecz i całą Czecznją, która mu się podda. (31)

Jego marzenia nigdy jednak nie mają się ziścić. Rozczarowany polityką wojsk rosyjskich na Kaukazie i powodowany troską o rodzinę przebywającą w niewoli u Szamila, postanawia wracać z garstką oddanych mu ludzi. Jego walka o życie jest przejawem heroizmu:

Kula przebiła mu ramię. Hadzi–Murat wyszarpnął z bezmetu kłaczek waty, zatkał sobie ranę i strzelał dalej... Nowa kula ugodziła Hadzi–Murata w lewy bok... Rana w boku była śmiertelna i Hadzi–Murat czuł, że umiera... Skupił resztkę sił, dźwignął się zza szafca, dał pistoletu i trafił... Następnie Hadzi–Murat zupełnie wylaź z rowu i z kindziałem w ręku ruszył wprost na nieprzyjaciół, ciężko utykając. (150)

W przytaczanym fragmencie Tolstoj wyraźnie poetyzuje walkę. Jego utwór „to piękny hymn na cześć trwania, przywiązania do życia, to namiętna obrona prawa do życia”<sup>22</sup> i wolności.

Podobne idee przyświecają Tolstojowi w kreacji głównego bohatera opowiadania *Za co?* — Polaka Józefa Migurskiego. Brał on czynny udział w powstaniu listopadowym, zaś po jego upadku i całkowitej konfiskacie majątku został zesłany w charakterze prostego szeregowca do batalionu piechoty liniowej na Uralsku. Zgodnie z zaleceniem Mikołaja I, Migurski był jednym z tych zdegradowanych Polaków, którzy:

...nie tylko dźwigali w całości brzemień twardej żołnierskiej służby, ale również znosili te wszystkie upokorzenia, które w owych czasach były udziałem każdego szeregowca<sup>23</sup>.

<sup>22</sup> A. Semczuk, *Lew Tolstoj*, w: *Historia literatury rosyjskiej*, red. M. Jakóbić, t. 2, Warszawa 1976, s. 352.

<sup>23</sup> L. Tolstoj, *Opowiadania i nowele*, op. cit., s. 457.

Podje muje on próbę przymusowej asymilacji w nowych warunkach, zakłada rodzinę. Narzeczona Józefa Migurskiego, Albina, przebywa długą drogę z Polski, by połączyć się ze swym ukochanym, i dopiero w warunkach zesłania zaczyna go naprawdę poznawać:

...był to człowiek z krwi i kości, znalazła w nim wiele rzeczy prostych i dobrych... Słyszała od znajomych i przyjaciół o jego waleczności na wojnie i wiedziała o jego męstwie, z jakim przyjął utratę majątku i wolności osobistej; wystawiała go sobie jako bohatera wiodącego życie na wyżynach, w rzeczywistości zaś ten młody mężczyzna, o niezwyklej sile fizycznej i odwadze, okazał się spokojnym, łagodnym barankiem, okazał się najzwyczajszym człowiekiem, dobrodusznym i żartobliwym (...)<sup>24</sup>.

Jednak tęsknota za ojczyzną, trudne życie na zesłaniu, bolesna śmierć dwójki ukochanych dzieci rodzą desperacką chęć powrotu do Polski. Ucieczka Migurskich, choć wydawałoby się, że świetnie zaplanowana, kończy się jednak niepowodzeniem. Polaka ukrytego w skrzyni tarantasu odnajduje Kozak z Futuru Strzeleckiego — Daniło Lifanow, który wiernie wypełniając rozkazy, donosi na Migurskich. Ów Kozak do końca nie jest pewien słuszności swego postępowania, widząc, ileż zła i cierpienia przysporzył eskortowanej polskiej rodzinie. Józefa Migurskiego ponownie osądzono i tylko dzięki wstawiennictwu krewnych, miast śmiertelnej chłosty, zesłano na Sybir na dożywotnie osiedlenie. Wierna żona Albina podążyła za nim. Opowiadanie o tragicznych losach polskiego patrioty Tołstoj kończy następującą konkluzją:

A Mikołaj I cieszył się, że zdusił hydrę rewolucji nie tylko w Polsce, lecz w całej Europie; szczylił się tym, że uczynił zadość tradycjom rosyjskiego samowładztwa i dla dobra narodu rosyjskiego utrzymał Polskę we władzy Rosji<sup>25</sup>.

W przypadku prezentowanych postaci, zarówno Józefa Migurskiego, jak i Hadzi–Murata, Tołstoj próbuje ukazać los wybitnej jednostki, która walczy z wyalienowanymi systemami: absolutyzmem europejskim i azjatyckim. Autor *Wojny i pokoju* podejmuje krytykę romantycznej batalistyki i typowego dla niej modelu bohatera–indywidualisty. Przelamuje tę konwencję między innymi poprzez kreację postaci „małego człowieka”. Pisarz wykorzystuje typową dla siebie zasadę dwubiegunowości obrazowania postaci, przy czym ich charakterystyka jest często ułamkowa i przyjmuje formę skrótowego opisu. W omawianych powyżej utworach bohaterowie związani ze sprawami wojennymi stają się wyrazicielami ściśle określonych, aczkolwiek przeciwstawnych treści. Kreowane postaci tworzą charakterystyczne kontrastowe modele: Rozenkrac — Chłopow (w opowiadaniu *Wypad*), Olenin — Łukaszka (w utworze *Kozacy. Opowieść kaukaska*), Kozak Daniło Lifonow — Józef Migurski (*Za co?*), zaś w omawianej powieści historycznej: Mikołaj I i Szamil — Hadzi–Murat, Mikołaj I i wyżsi oficerowie — szeregowy Awdiejew, Mikołaj I — Polak Brzozowski.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 460–461.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 482.

W prezentowanych utworach Tołstoja następuje zdezuwowanie romantyczno-literackiego Kaukazu i dyskredytacja postaw opiewanych w literaturze romantycznej. Pisarz takim wzorcom przeciwstawia **zwykłych, prostych** ludzi; bada ich wnętrze w obliczu wojny<sup>26</sup>:

...interesuje się tym, co myślą, jak żyją i umierają, jak w warunkach codzienności i niezwykłości ujawnia się ich małość i wielkość, poza i autentyzm<sup>27</sup>.

Troska Tołstoja o stworzenie autentyzmu w dziele literackim przejawia się zarówno w sposobie prezentacji postaci, tematyce, kompozycji, preferowanych formach literackich (w jego noweliście dostrzegalne są elementy opisu, felietonu, relacji, sprawozdania, dziennika, wspomnień, a więc form z pogranicza literatury i publicystyki), jak i specyficznej narracji. Dbałość o szczegóły (na przykład elementów odzieży), zachowanie regionalnego nazewnictwa przedmiotów i rzeczy czy informacje natury geograficznej stają się ważniejsze od wyszukanych ozdobników stylistycznych. Bogactwo faktów, tworzące szeroką panoramę społeczno-obyczajową, opiera się na obszernym materiale historycznym i wieloletnim studiowaniu dokumentów i kronik, dotyczących w tym przypadku epoki Mikołaja I. Bohaterowie wojenni utworów Tołstoja często mają rodowód historyczny (Hadži–Murat, Migurski, Szamil, Mikołaj I). Ważnym tworzywem literackim była też biografia, przeżycia osobiste i sfera życia duchowego pisarza oraz wnikliwa obserwacja otaczającej go rzeczywistości. Pisarz, który „wywarł wielki wpływ na literaturę światową jako niedościgniony mistrz analizy psychologicznej i autor uczący wrażliwości moralnej”<sup>28</sup>, preferując nowy model nowelistyki batalistycznej, kontynuuje doświadczenia Lermontowa (wiersz *Waleryk*, Валерик) i Stendhala (*Pustelnia Parmeńska*), zaś w opowiadaniu *Wypad* czytelna staje się fascynacja twórczością Williama Thackeraya. Obraz wojny powieściopisarz pozbawia romantycznego patosu, jego prezentacje scen wojennych to opis krwi, zniszczenia i śmierci<sup>29</sup>.

<sup>26</sup> Zob. R. Łużny, *Wstęp w: Opowiadania i nowele*, op. cit., s. XXV.

<sup>27</sup> Ibidem, s. XXVI.

<sup>28</sup> A. Semczuk, op. cit., s. 355.

<sup>29</sup> Zob. R. Łużny, op. cit., s. XXIX.